

# Politologia religii

## (Zakres tematyczny, cele i perspektywy rozwoju)

*Kazimierz Banek*

Religioznawstwo jest nauką stosunkowo młodą, a więc wciąż do końca nieukształtowaną. Świadczy o tym widoczny wśród specjalistów brak zgodności w kwestii tak podstawowej, jak dziedziny szczegółowe wchodzące w skład religioznawstwa. Z. Poniatowski w jednym z artykułów<sup>1</sup> wymienia bowiem: 1. religioznawstwo ogólne, 2. historię religii, 3. socjologię religii, 4. psychologię religii, 5. geografję religii. W książce G. Lanczkowskiego mamy<sup>2</sup>: 1. historię religii, 2. fenomenologję religii, 3. typologję religii, 4. geografję religii, 5. etnologję religii, 6. socjologję religii, 7. psychologję religii. J. Waardenburg<sup>3</sup> wyodrębnia i omawia: 1. historię religii, 2. etnologję religii, 3. socjologję religii, 4. psychologję religii. Autor ten dostrzega również próby tworzenia geografii religii jako nowej dziedziny religioznawczej. Widzi on też związki pomiędzy religią i gospodarką oraz odnotowuje próby wykorzystania przez religioznawców badań nad zachowaniem się zwierząt i ludzi (etologia), a także przebadania związku między środowiskiem naturalnym a kulturą i religią (ekologia). W ten sposób J. Waardenburg zdaje się sugerować, iż w bliżej nieokreślonej przyszłości – obok geografii religii – mogą pojawić się kolejne dziedziny religioznawstwa: etologia religii, ekologia religii oraz coś w rodzaju „ekonomii religii”. Z kolei A. Bronk<sup>4</sup> omawia szerzej następujące dziedziny religioznawstwa (religiologii): 1. teologję religii, 2. filozofję religii, 3. historię religii, 4. etnologję religii, 5. fenomenologję religii, 6. socjologję religii, 7. psychologję religii, 8. geografję religii i ekologję religii. Poza tym wymienia on również, chociaż ich szerzej nie omawia, pedagogikę religii, ekonomję religii, etykę religii i estetykę religii.

Zadziwiający i zupełnie niespodziewany jest w tej sytuacji zupełny milczenie specjalistów od religioznawstwa w kwestii kształtowania się i wyodrębnienia kolejnej dziedziny, a mianowicie politologii religii. Niedostrzeżenie możliwości istnienia (lub pojawienia się) takiej dziedziny przez

---

<sup>1</sup> Z. Poniatowski, *Religioznawstwo – stara czy nowa dyscyplina ?* [w:] *Nowe specjalności w nauce współczesnej*, Wrocław 1977.

<sup>2</sup> G. Lanczkowski, *Einführung in die Religionswissenschaft*, Darmstadt 1980 (przekład polski: *Wprowadzenie do religioznawstwa*, Warszawa 1986).

<sup>3</sup> J. Waardenburg, *Religionen und Religion*, Berlin 1986 (przekład polski: *Religie i religia*, Warszawa 1991).

<sup>4</sup> A. Bronk, *Nauka wobec religii*, Lublin 1996.

religioznawców jest zaskakujące głównie z tego powodu, iż publikacji mamy tu zdecydowanie więcej niż w przypadku geografii, ekologii, etologii i „ekonomii religii”. Powiązania sfery religii ze sferą polityki oraz ich wzajemne wpływy były oczywiste od dawna i od dawna zainteresowały naukowców. Związki te były widoczne zwłaszcza w przypadku relacji: władza świecka a władza religijna (kapłańska) oraz religijnej legitymizacji władzy świeckiej. Królowie państw mezopotamskich (*lugal, ensi*) stanowili coś w rodzaju namiestników czy gubernatorów głównych bóstw tych państw. W święto Nowego Roku (*akitu*) król Babilonu składał swoją władzę przed Mardukiem, odbywał ceremonię pokuty przed jego posągami, a następnie kapłan wymierzał mu policzek i w imieniu boga przywracał władzę na następny rok. W Japonii ród cesarski wyprowadzony został od bogini Amaterasu, a według konfucjanistów cesarze Chin sprawowali władzę z „mandatu Niebios”. Wiadomo również, iż w starożytności traktaty pokojowe zawierali wprawdzie władcy, ale czynili to w imieniu głównych bóstw opiekuńczych danego państwa, będących zarazem świadkami i gwarantami tych traktatów. Kodeksy prawne (np. Hammurabiego czy Urnammu) były wprowadzane w życie z upoważnienia ważnego bóstwa, zwłaszcza sprawiedliwości. W starożytnej Grecji znamy przypadki, kiedy obchodzenie jakiegoś ważnego święta (np. igrzysk olimpijskich lub Karnejów) uniemożliwiało poszczególnym *poleis* wyruszenie na wyprawę wojenną, nawet pomimo zagrożenia ze strony potężnego agresora (np. najazd perski w 480 r. p.n.e.). Istotne jest również i to, że faraonowie egipscy, królowie izraelscy, cesarze chińscy i japońscy, władcy Azteków, Majów i Inków odgrywali niezwykle ważną rolę także w kulcie religijnym.

Przykłady tego typu powiązań widać też w czasach późniejszych: np. koronacja Karola Wielkiego na cesarza przez papieża Leona III, rzucenie klątwy na cesarza niemieckiego Henryka IV przez papieża Grzegorza VII i jej konsekwencje polityczne, zaangażowanie monarchii europejskich w wyprawy krzyżowe (w celu odzyskania grobu Chrystusa), walki o inwestyturę między cesarstwem a papieżem, wojny religijne (np. przeciw albigensom, katarom, husytom, podczas Reformacji), fundamentalizm islamski.

Na temat przedstawionych przed chwilą zagadnień napisanych zostało sporo prac naukowych, głównie przez historyków, politologów, socjologów i religioznawców. Nie ulega zatem wątpliwości, iż „na naszych oczach” tworzy się nowa dziedzina naukowa, która powinna wejść w obszar religioznawstwa i którą – wzorem socjologii i psychologii religii – można by nazwać „politologią religii”. Najogólniej rzecz biorąc – i to jest chyba oczywiste – przedmiotem badań charakterystycznym dla tej dziedziny byłyby relacje zachodzące pomiędzy sferą religii a sferą polityki. Czyli, mówiąc inaczej, chodzi tu o wpływ religii na politykę oraz – polityki na religię. Kwestie te – zwłaszcza w odniesieniu do czasów współczesnych – znajdują się w centrum zainteresowania wielu środowisk (także dziennikarzy i polityków). Można zatem powiedzieć, że politologia religii jest w obecnej chwili jest w trakcie narodzin, a więc w takiej

samej sytuacji, w jakiej była geografia religii pod koniec lat 40-tych XX w. – są specjaliści badający te zagadnienia oraz pojawiają się liczne publikacje podejmujące tę tematykę. Brak jednak pracy podstawowej, konstytuującej omawianą dyscyplinę, pracy, która by określiła wyraźnie czym jest i czym zajmować się powinna politologia religii – tak jak to uczynił z geografiami religii P. Deffontaines publikując w 1948 r. *Géographie et religions*. Najwyższy zatem czas, aby spróbować zakreślić obszar tematyczny charakterystyczny dla politologii religii. Lub – mówiąc inaczej – stwierdzić, w jakich obszarach naszej (czyli ludzkiej) działalności owe wzajemne relacje religii i polityki są najlepiej widoczne i najłatwiejsze do opisanego. Jest sprawą oczywistą, iż na początku każda tego rodzaju próba będzie jedynie propozycją. Ale od czegoś trzeba zacząć. Zdając sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, proponuję zatem, aby w skład politologii religii zaliczyć następujące zagadnienia podstawowe:

1) Wielcy prorocy i reformatorzy religijni (np. Echnaton, Mojżesz, Tages, Zaratusztra, Konfucjusz, Jezus, Budda, Mani, Mahomet, J. Hus, Nezahualcoyotl, Guru Nanak, M. Luter, J. Kalwin, Nakayama Miki, Muhammad Ahmad) oraz ich wpływ na losy społeczeństw i mentalność polityczną. Przy czym, należy pamiętać o tym, iż nie chodzi tutaj po prostu o działalność wymienionych postaci na polu religii lecz o polityczne i społeczne konsekwencje tej ich działalności.

2) Kult oficjalnych bóstw państwowych (np. Re i Amon w Egipcie, Marduk w Babilonie, Assur w Asyrii, Bogini-Słońce z Arinny w państwie Hetytów, Baal na Bliskim Wschodzie, Atena w Atenach, Amaterasu w Japonii) oraz religijnych patronów (np. Innawarantes u Hetytów, Dioskurowie, Palajmon i Leukotea w Grecji, Geniusze, Lary i Penaty w Rzymie, Dysy u Germanów, Chinju-no kami w shintō, a w świecie chrześcijańskim patronowie państw, miast i regionów geograficznych: św. Wojciech i św. Stanisław w Polsce, św. Sergiusz z Radoneża w Rosji, św. Patryk i św. Brygida w Irlandii, św. Sawa w Serbii, Mikołaj z Flüeli w Szwajcarii, św. Jerzy w Anglii, św. Joanna d’Arc we Francji, św. Brygida w Szwecji, św. Jakub w Hiszpanii, św. Stefan na Węgrzech). Warto pamiętać, iż w ostatnich czasach, bo 1.X.1999 r., papież Jan Paweł II ogłosił, że Europa ma trzy patronki: dwie święte z XIV w. (Brygidę Szwedzką i Katarzynę ze Sieny) oraz jedną z wieku XX (zamordowaną w Auschwitz-Birkenau karmelitankę, Teresę Benedyktę od Krzyża, czyli nawróconą na chrześcijaństwo Żydówkę, Edytę Stein).

3) Sakralne funkcje króla oraz elity władzy. W tym wypadku chodzi nie tylko o udział w budowie i finansowaniu świątyń, ale przede wszystkim – w organizacji życia religijnego: faraonów (uznawanych za pośredników między bogami i ludźmi), sędziów i królów izraelskich, królów i ich rodzin w Mezopotamii (pełnienie funkcji kapłańskich przez władców i ich siostry lub córki), władców hetyckich (będących zarazem najwyższymi kapłanami), fenickich i azteckich, królów i urzędników greckich (zwłaszcza *eforów* i

*archontów*), konsulów rzymskich i *lukumonów* etruskich, cesarzy chińskich i japońskich, *kalifów* w *sunnickich* państwach islamskich.

4) Polityczne funkcje wyroczni i wróżbiarzy. Chodzi tu np. o wyrocznie babilońskie, hetyckie i greckie, zwłaszcza o zasięgu ponadregionalnym (np. Delfy, Didyma, Dodona, Klaros a także Telmessos i Ammonion), o proroków królewskich w Izraelu, o Sybille, *Księgi sybillińskie*, *augurów* i *haruspików* u Rzymian i Etrusków, *druidów* u Celtów, *szamanów* u ludów północnej Azji i Ameryki, itp. – ale głównie w aspekcie ich wpływu na życie polityczne (np. kwestie militarne) i ekonomiczne.

5) Wojny religijne (*cherem* w dawnym Izraelu, „wojny święte” w Grecji, *dżihad* w islamie, „wojny kwietne” u Azteków, krucjaty organizowane przez świat chrześcijański przeciw islamowi oraz Słowianom Połabskim, Prusom i Finom, wojny przeciw albigensom, katarom i husytom, wojny okresu Reformacji) oraz konflikty i postawy agresywne o podłożu religijnym (np. prześladowania chrześcijan w Cesarstwie Rzymskim a Żydów w państwach południowej i zachodniej Europy, fundamentalizm islamski i związany z nim terroryzm, konflikt hinduistyczno-muzułmańsko-sikhijski w Indiach północnych, konflikt izraelsko-arabski, konflikt w Irlandii Północnej i w rejonie Kaukazu).

6) Federacje religijne (*amfiktionie* – zarówno greckie jak i inne, np. Izraelska, Etruska, Polinezyjska) i polityczno-religijne (federacja gibeonicka, Pentapolis Filistyńska, związek 12 plemion aramejskich, izmaelickich i edomickich, religijne konfederacje wokół Karkemisz, Harran, Aleppo, Labraundy i Pessinus, Tetrapolis Maratońska oraz inne greckie *tetrapolis* lub *dodekapolis*, Związek Beocki, Achajski, Latyński, Samnitów, Karów i Wioletów, Liga Arkadyjska, Likijska, Chryzaoryjska, Mayapanu i Irokezów, afrykańskie federacje plemienne Jorubów, Aszantów i Ewe itp.) posiadające wspólne centra religijne.

7) Problem narodu „wybranego” (w sensie religijnym) oraz powiązanie tej kwestii z nacjonalizmem (Żydzi, Japończycy, Aztekowie), prowadzącym często do podbojów i chęci panowania nad ludami ościennymi.

8) Partie polityczne nawiązujące do zasad religijnych: partie chrześcijańskie (np. Katholische Fraktion i Centrum w Prusach, Gioventu Cattolica Italiana, Christlich-Soziale Partei w Austrii, Katholieke Staatspartij w Holandii, ZChN w Polsce), zwłaszcza *chadecje* – zaakceptowane w 1901 r. przez papieża Leona XIII – (np. Chrześcijańska Demokracja w II Rzeczypospolitej, Christlich-Demokratische Union w Niemczech, Democrazia Cristiana we Włoszech, Christlich-Soziale Konservative Volkspartei w Szwajcarii); partie islamskie (Hezbollah w Libanie, Narodowy Front Islamski w Sudanie, Renesans Ulemów i Masjumi w Republice Indonezji, Bracia Muzułmanie w Egipcie, Partia Duchownych Muzułmańskich w Pakistanie, Islamski Front Ocalenia w Algierii); wpływowe bractwa religijne w państwach muzułmańskich (np. *sanussijja* w Libii i *kadirijja* w Mauretańskiej Republice Islamskiej); partie hinduskie (Forum na Rzecz Przebudzenia Hinduistów, Światowy Kongres Hinduistów); także

partie głoszące zasady antyreligijne i ich kreatywna działalność w zakresie systemu politycznego oraz światopoglądu.

9) Systemy relacji między organizacją państwową i organizacją religijną (dominacja państwa, dominacja instytucji religijnej, konkordat, rozdział instytucji religijnej i państwowej).

10) Inne możliwości:

a) państwa teokratyczne (np. Kummanni/Komana we wschodniej Anatolii, państwa Inków i Azteków, Państwo Kościelne we Włoszech w latach 756-1870, Państwo Zakonu Krzyżackiego, Tybet od w. XVI do r. 1950, Królestwo Arabii Saudyjskiej, Jemen w latach 1918-1962, Państwo Watykańskie);

b) sakralizacja prawa (np. prawo *szarijatu* w świecie muzułmańskim);

c) przyjmowanie nowych religii przez narody lub państwa w wyniku decyzji monarchów, np. chrześcijaństwa w Armenii na początku IV w. (Tiridates około 301 r.), w państwie Franków ok. 500 r. (Chlodwig), przez Sasów w 776 r., Bułgarię w 866 r. (Borys I – po chrzcie Michał), Polskę w 966 r. (Mieszko I), Ruś Kijowską w 988 r. (Włodzimierz), Litwę w 1251 r. (Mendog) i w 1387 r. (W. Jagiełło); judaizmu przez Kaganat Chazarski ok. 800 r. (kagan Obadija); islamu przez Mongołów w Persji pod koniec XIII w. (dynastia Ilchanidów) oraz w Ułusie Czgataja w latach 1326-1334 (Tarmaszirin, który uczynił z islamu religię państwową).

Dla zobrazowania jak w praktyce wyglądały wzajemne relacje pomiędzy sferą polityczną i religijną warto przeanalizować pod tym kątem jeden z zaproponowanych tu punktów. Weźmy np. polityczne funkcje wyroczni. Nie ulega wątpliwości, iż w świecie starożytnym wyrocznie odgrywały niezwykle ważną rolę i to nie tylko w życiu codziennym (religijnym) poszczególnych ludzi, ale przede wszystkim na polu politycznej i militarnej działalności organizmów państwowych. Jest to widoczne zwłaszcza na przykładzie funkcjonowania wyroczni egipskich, hetyckich i hurycyckich, mezopotamskich i greckich, a także działalności proroków królewskich w Izraelu, Sybilli, *augurów* i *haruspików* u Rzymian i Etrusków, *druoidów* u Celtów, itp.

Jak bowiem stwierdza Cynceron: „A czyż Grecy założyli jakąś kolonię w Eolii, Jonii, Azji, na Sycylii i w Italii bez zasięgnięcia rady Pytii, wyroczni w Dodonie lub wyroczni ammońskiej? Albo czyż przedsięwzięli oni jakąś wojnę bez naradzenia się z bogami?”<sup>5</sup> Podobną opinię wyraża – ale wyłącznie w odniesieniu do Delf – Plutarch: „ilu dobrodziejstw sprawcą jest dla Hellenów tutejsza wyrocznia w czasie wojen, przy zakładaniu miast, podczas zarazy i nieurodzajów”<sup>6</sup>.

Podobnie było w Rzymie: „wrózby z lotu ptaków i kapłaństwo augurów takiego nabrały znaczenia, iż później niczego nie zaczynało ani w pokoju, ani w

---

<sup>5</sup> M. T. Cynceron, *O wróżbiarstwie*, I 1.

<sup>6</sup> Plutarch, *O zamilknięciu wyroczni*, 46.

wojnie bez uprzedniego dokonania wróżb”<sup>7</sup>. „Nie zaniedbywały sztuki wróżenia nawet narody barbarzyńskie. I tak w Galii mamy druidów (...), a w Persji wróżą z ptaków i przepowiadają magowie”<sup>8</sup>. Natomiast w starożytnym Egipcie istniał wiele mówiący termin „rozkaz boży”, który wymagał natychmiastowego spełnienia i od czasów Średniego Państwa (2133-1786 p.n.e.) stał się „wyłączną wytyczną królewskiej polityki”<sup>9</sup>. Jest sprawą oczywistą, iż „rozkaz” ów musiał być w jakiś sposób objawiany, najpewniej za pośrednictwem wyroczni.

A zatem, dla starożytnych było rzeczą oczywistą, że wyrocznie wypowiadały się w kwestiach ekonomicznych, politycznych i militarnych – i takie też musiały być konsekwencje ich opinii. Do wyroczni (lub wieszczków) zwracano się bowiem przed podjęciem decyzji w kwestiach tak ważnych dla państwa, jak: 1. wypowiedzenie (lub nie) wojny, 2. wydanie (lub nie) bitwy, 3. zawarcie pokoju, 4. przystąpienie do sojuszu militarnego lub też wystąpienie z niego, 5. założenie nowego miasta, 6. wskazanie następcy tronu. Były to więc decyzje o wielkim ciężarze gatunkowym.

Zajmijmy się na przykład kwestią wojny. Znakomitą ilustracją może tu być historia, jaka przydarzyła się w połowie VI w. p.n.e. władcy Lydii, Krezusowi. Otóż władca ten – spodziewając się rychłego konfliktu z Persją – przed podjęciem decyzji w sprawie wypowiedzenia wojny, zasięgał wpierrw opinii wyroczni delfickiej, dodońskiej i kilku innych. I dopiero kiedy otrzymał odpowiedź, którą uznał za pomyślną, wojnę tę rozpoczął<sup>10</sup>. Także w Grecji w 480 r. p.n.e., w obliczu zbliżającego się najazdu perskiego, wszystkie *poleis* wysłały posłów do wyroczni (zwłaszcza do Delf) z zapytaniem co robić: bronić się, czy też nie. Odpowiedzi wyroczni, zniechęcające do stawiania jakiegokolwiek oporu, miały z pewnością poważny wpływ na decyzje podejmowane wówczas przez poszczególne państwa greckie (np. Argos i Kreta nie przyłączyły się do Związku Hellenów). Podobna sytuacja miała miejsce także kilkadziesiąt lat wcześniej: wyrocznia w Didyma doradziła mieszkańcom Kyme, aby wydali Persom szukającego u nich ratunku zbuntowanego Lidyjczyka Paktyesa<sup>11</sup>, a wyrocznia w Delfach doradziła mieszkańcom Knidos, aby zrezygnowali z przygotowań do obrony i bez walki poddali się wojskom Cyrusa<sup>12</sup>. W obu wypadkach chodziło o uniknięcie konfliktu z potęgą perską, a przez to – niepotrzebnego rozlewu krwi greckiej. I w obu też przypadkach postąpiono zgodnie z orzeczeniem wyroczni. Z kolei Herodot, pisząc o plemionach trackich, stwierdza, iż „Pajonowie znad Strymonu otrzymali od

---

<sup>7</sup> Tytus Liwiusz, *Dzieje Rzymu od założenia miasta*, I 36.

<sup>8</sup> M. T. Cynceron, op. cit., I 41.

<sup>9</sup> E. Hornung, *Jeden czy wielu? Koncepcja Boga w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1991, s. 187.

<sup>10</sup> Herodot, I 46-56.

<sup>11</sup> Herodot, I 158-9.

<sup>12</sup> Herodot, I 174.

swego boga wyrocznie, która kazała im wyprawić się na peryntyjczyków”<sup>13</sup>, a około 550 r. p.n.e. Dolonkowie z Chersonezu (plemię trackie) „wysłali swych królów do Delf, aby w sprawie wojny zasięgnąć rady wyroczni”<sup>14</sup>. Także Słowianie zachodni przed wyprawami wojennymi zasięgali opinii wyroczni: w Arkonie na Rugii, w Szczecinie i w Radogoszczu. Między rzędem włóczy przewożano konia (białego lub czarnego): pomyślnym znakiem było jeśli koń przekroczył wszystkie przeszkody prawą nogą (w Arkonie) albo jeśli żadnej nie potrafił (w Radogoszczu i Szczecinie)<sup>15</sup>. Natomiast w kraju Głomaczów (Słowianie Połabscy mieszkający między Muldą i Łabą) nadejście wojny wróżono w oparciu o obserwacje tamtejszego świętego źródła<sup>16</sup>.

Jak wynika z przekazu Herodota, Sparta – posłuszna otrzymywanej w Delfach wyroczni – dwukrotnie pod koniec VI w. p.n.e. wysyłała swe armie przeciw Atenom i usunęła stamtąd tyranów Pizystratydów<sup>17</sup>, co miało ogromne konsekwencje polityczne, ponieważ przyczyniło się do wprowadzenia w Atenach ustroju demokratycznego. Dwukrotnie też Sparta zasięgała opinii Delf w sprawie zamierzonej wojny z Tegeą, a następnie z Argos. Natomiast Ateny pytały wyroczni delfickiej w sprawie wojny z Eginą, a Teby – w sprawie wojny z Atenami. Tukidydes opisuje, jak to Sparta po wypadkach w Korkirze i Potidai (koniec lat 30-tych V w. p.n.e.) – uznając, iż pokój z Atenami został zerwany – wysyła „poselstwo do Delf z zapytaniem, czy korzystniej będzie wojnę prowadzić, czy nie”<sup>18</sup>. I „bóg im podobno odpowiedział, że jeśli będą prowadzić wojnę z całą energią, to odniosą zwycięstwo”. Także w Atenach przed wyprawą sycylijską w 415 r. p.n.e. jakąś rolę przy podejmowaniu decyzji musiały odegrać wyrocznie. Kiedy bowiem wspomniana wyprawa zakończyła się zupełną klęską, „oburzano się również na proroków i wróżbitów, i na tych wszystkich, którzy swoimi przepowiedniami wzbudzili nadzieję zdobycia Sycylii”<sup>19</sup>. Jak widać, wyroczni radzono się w niezwykle ważnych i trudnych momentach historycznych, a podejmowane decyzje miały brzemienne w skutki i często niemożliwe do przewidzenia konsekwencje. Zwłaszcza jeśli sprawa dotyczyła konfliktu poważnego, jak np. wojny z Persją lub wielkiej wojny wewnętrznej czyli peloponeskiej.

Nieco podobną sytuację spotykamy też w starożytnych państwach izraelskich. Kiedy król Judy Jehoszafat i król Izraela Achab naradzali się nad możliwością podjęcia akcji zbrojnej przeciw Ramot Gileadzkiemu, przed podjęciem ostatecznej decyzji zasięgnęli opinii wyroczni. Achab wezwał 400

---

<sup>13</sup> Herodot, V 1.

<sup>14</sup> Herodot, VI 34.

<sup>15</sup> S. Urbańczyk, *Dawni Słowianie. Wiara i kult*, Wrocław 1991, s. 88 n.

<sup>16</sup> Thietmar, *Kronika*, I 3.

<sup>17</sup> Herodot, V 63.

<sup>18</sup> Tukidydes, I 118.

<sup>19</sup> Tukidydes, VIII 1.

proroków i zapytał ich, czy należy wyruszyć na wojnę. Prorocy jednomyślnie przepowiedzieli mu zwycięstwo<sup>20</sup>. Natomiast na początku VI w. p.n.e., w przededniu spodziewanego najazdu babilońskiego na Judę, prorok Chananiaś z Gibeonu publicznie przepowiadał rychłe złamanie jarzma babilońskiego, zachęcając w ten sposób króla i rodaków do stawienia zbrojnego oporu<sup>21</sup>. Jedynie prorok Jeremiasz – znający potęgę Babilonii i (podobnie jak Delfy w 480 r. p.n.e.) usiłujący zapobiec niepotrzebnemu rozlewowi krwi – głosił bezowocność wszelkiego oporu.

Także w starożytnej Anatolii przed wyruszeniem na wyprawę wojenną stosowano wróżby, najczęściej ze sposobu zachowania się ptaków. Świadczy o tym fragment traktatu wasalnego zawartego przez króla hetyckiego Mursili II z królem kraju Mira (południowo-zachodnia Anatolia): „Jeżeli wysłany goniec nie przybędzie, to ty, usłyszawszy o sprawie, nie czekaj na wiadomość od Jego Wysokości ani też nie zdawaj się na wróżby z ptaków, lecz pogoń piechotę i konnicę i spiesz z pomocą!”<sup>22</sup>. Natomiast z roczników króla hetyckiego Suppiluliumy I (ojca Mursili II) wynika, iż grzmot (znak boga burzy) traktowany był jako omen zwiastujący zwycięstwo nad wrogiem. Można się zatem domyślać, iż pojawienie się takiego znaku zachęcało króla do wypowiedzenia wojny lub wydania bitwy nieprzyjacielowi. Podobnie było też w czasach znacznie późniejszych: „Hannibal, gdy przebywał na wygnaniu u króla Prusjasza, doradzał mu rozpoczęcie walki; lecz ten mówił, że nie śmie, bo zakazują mu wnętrzności ofiarnego zwierzęcia”<sup>23</sup>.

Wyrocznie wpływały też na przebiegu kampanii wojennych i bitew. Wiele przykładów tego typu spotykamy w *Biblii*. Po pokonaniu Filistynów koło Mikmas i Bet-Awen „Saul pytał się Boga: »Czy mam uderzyć na Filistynów? Czy oddasz ich w ręce Izraela?« Ale On nie dał mu w tym dniu odpowiedzi”. I dlatego „Saul wstrzymał się od pościgu za Filistynami”<sup>24</sup>. Zaś z zachowanego hetyckiego tekstu wróżebnego dowiadujemy się, iż król Hetytów, Hattusili III, pytał bogów jaką trasą poprowadzić wyprawę przeciw ludowi Kasków (północna Anatolia) i w jakiej kolejności atakować poszczególne miejscowości i regiony<sup>25</sup>.

W Grecji i Rzymie – poza wyroczniami świątynnymi – istniała też grupa zawodowych wieszczków towarzyszących armiom w czasie wojny i doradzających wodzom na miejscu, już w trakcie trwania kampanii. Przypadki takie mamy już w *Iliadzie* (rola Kalchasa) oraz w czasach późniejszych: w wyprawie Krotoniatów przeciw Sybaris w 510 r. p.n.e. brał udział wieszczek Kallias, pod Termopilami w 480 r. p.n.e. oddziałom greckim towarzyszył

---

<sup>20</sup> *I Księga Królewska*, XXII 1-6.

<sup>21</sup> *Księga Jeremiasza*, 28, 1-4.

<sup>22</sup> M. Popko, *Magia i wróżbiarstwo u Hetytów*, Warszawa 1982, s. 143.

<sup>23</sup> M. T. Cyceon, op. cit., I 24.

<sup>24</sup> *I Księga Samuela*, 14, 37-46.

<sup>25</sup> M. Popko, op. cit., Warszawa 1982, s. 147 n.



Megistias, w rok później pod Platejami wróżyli Tejsamenos (Grekom) i Hegesistratos (Persom) oraz pod Mykale Deifonos (Grekom). Wielce znamienity jest tu zwłaszcza przypadek bitwy pod Platejami, gdzie – jak wynika z przekazu Herodota – obaj wspomniani wieszczkowie greccy swoimi wróżbami spowodowali odwołanie jej rozpoczęcia o 10 dni (!). Ich wpływ na decyzje obu wodzów (Pauzanasza i Mardoniosa) był więc niezwykle. Można nawet powiedzieć, że to wieszczkowie narzucili swoją wolę wodzom. Tymczasem współczesny historyk (N. G. L. Hammond) pisząc o bitwie pod Platejami nic o tym nie wspomina lecz po prostu stwierdza: „obaj wodzowie grali teraz na zwłokę”. Podobny przypadek mamy z Temistoklesem i jego wyjaśnieniem wyroczni delfickiej, głoszącej, że przed Persami obronią Ateny „drewniane mury”. Otóż Temistokles wytłumaczył Ateńczykom, że chodzi tu o (drewniane) okręty i nakłonił ich do zbudowania floty. Jednak historycy zarówno wypowiedź wyroczni delfickiej, jak i jej interpretację z reguły pomijają milczeniem. W 417 r. p.n.e. Lacedemończycy wyprawili się przeciw Argos, ale kiedy ofiary złożone na granicy wypadły niepomyślnie, przerwali wyprawę i wycofali się<sup>26</sup>. Podobnie postąpił kilkadziesiąt lat później król Sparty Agesipolis: stwierdziwszy, iż wątroby składanych w ofierze zwierząt są zniekształcone, wyprowadził wojsko z Argolidy i rozpuścił je<sup>27</sup>. Kiedy podjęta przez Ateny w 415 r. p.n.e. wyprawa przeciw Syrakuzom nie osiągnęła zamierzonego celu a sama armia ateńska znalazła się w trudnej sytuacji, jej wódz, Nikias, w sierpniu 413 r. podjął decyzję o rozpoczęciu odwrotu. Chciał uratować przynajmniej resztki wspaniałej niegdyś armii. Jednak właśnie wówczas „nastąpiło zaćmienie Księżyca”. Przestraszeni Ateńczycy zażądali wstrzymania wymarszu. Nikias, który „nazbyt powodował się wiarą w niezwykle znaki i tym podobne zjawiska, oświadczył wręcz, że nie będzie się nawet nad tym naradzał i że nie ruszy przed upływem dwudziestu siedmiu dni, taki bowiem termin podawali wróżbici. Z tego powodu Ateńczycy odłożyli odjazd i pozostali pod Syrakuzami”<sup>28</sup>. A konsekwencje były tragiczne – cała armia została tam zniszczona przez wojska Syrakuz.

Wykorzystywanie wróżbiarzy dla celów wojennych znane było także w starożytnym Babilonie. Wojskom babilońskim towarzyszył bowiem często kapłan *barû*, zajmujący się interpretowaniem znaków, zwłaszcza poprzez badanie wnętrza (wątroby) zwierząt składanych w ofierze lub wróżenie z miski napełnionej poświęconą wodą. Uważano bowiem, iż bóg – jeśli poinformuje się go o problemie – „wypisze wyrocznię w ciele ofiary”<sup>29</sup>. Znalezione w Mezopotamii i Anatolii (a także Italii) liczne gliniane modele wątrób zwierzęcych oraz dołączone do nich komentarze i wskazówki, jak

---

<sup>26</sup> Tukidydes, V 116.

<sup>27</sup> Ksenofont, *Hellenika*, IV 7, 7.

<sup>28</sup> Tukidydes, VII 50.

<sup>29</sup> H. W. F. Sagg, *Wielkość i upadek Babilonii*, Warszawa 1973, s. 307.

poszczególne jej części należy interpretować, świadczą o tym, że ten rodzaj wróżenia był tam szczególnie popularny i dobrze rozwinięty.

Wyrocznie (a zwłaszcza Delfy) wypowiedziały się też w kwestiach dotyczących zakładania nowych miast. Np. Spartanin Falantos otrzymał pod koniec VIII w. p.n.e. wyrocznie, aby założyć w Italii miasto Tarent (Taras)<sup>30</sup>, a w połowie VII w. p.n.e. mieszkańcy Thery, aby udali się do Afryki i założyli tam miasto Kyrene. Według Herodota, mieszkańcy jońskiego miasta Fokaja „na Kynos [czyli Korsyce] przed dwudziestu laty [tj. w 566 p.n.e.] stosownie do orzeczenia wyroczni założyli byli miasto, które nazywało się Alalia”<sup>31</sup>. Również gdy w 444 r. p.n.e. Perykles zamierzał wysłać do Italii wyprawę celem założenia miasta Thurioi, najpierw zasięgnął opinii wyroczni delfickiej, a samej wyprawie towarzyszyło 10 wieszczków. Także Lacedemończycy, przed założeniem w 425 r. p.n.e. Heraklei w kraju trachińskim „najpierw zwrócili się do boga w Delfach, a kiedy to doradził, wysłali kolonistów”<sup>32</sup>. Dobrze znana jest tradycja, mówiąca o tym, iż o wyborze Palatynu na miejsce założenia osady (późniejszy Rzym) przez Romulusa zadecydowała wróżba z ptaków (sępów)<sup>33</sup>. Natomiast wyrocznia w Telmessos (Likia) orzekła, co należy zrobić, aby Sardes (stolica Lydii) nie mogło być zdobyte<sup>34</sup>.

Kwestia następstwa tronu. Bardzo znamienita sytuacja przydarzyła się na początku XV w. p.n.e. w Egipcie. Faraon Totmes II miał nieślubnego syna, Totmesa, który nie był przewidziany na następcę tronu (przeznaczono go do służby kapłańskiej). Pewnego razu – już w czasach regencji Hatszepsut, żony zmarłego Totmesa II – zdarzyło się, że święty posąg Amona, niesiony podczas procesji przez kapłanów, skręcił w stronę młodego Totmesa i zatrzymał się przed nim, zbaczając tym samym z drogi wyznaczonej przepisami rytualnymi. Zdarzenie to wyjaśnili wróżbici (zapewne z wyroczni Amona-Re w Karnaku) jako wolę boga, aby następcą Totmesa II był syn, a nie któraś z jego legalnych córek<sup>35</sup>. Także Hatszepsut, która – po śmierci męża (Totmesa II) – rościła sobie pretensje do tronu, stwierdza: „Zostałam przepowiedziana na przyszły okres lat jako urodzony zdobywca”. Najwidoczniej odwołuje się ona do jakiejś wcześniejszej wyroczni przepowiadającej jej panowanie<sup>36</sup>.

Nieco podobna sytuacja, jak z Totmesem III, zdarzyła się na początku XIII w. p.n.e. w państwie Hetytów. Brat króla hetyckiego Muwatallisa, Hattusili, będący słabego zdrowia i przeznaczony do służby kapłańskiej, swoją późniejszą uzurpację tronu i obalenie legalnego władcy, Urhiteszuba (syna Muwatallisa), uzasadnił wolą bogini Szauszki z miasta Samuha. Bogini ta musiała zatem swoją

---

<sup>30</sup> Strabon, VI 3, 2.

<sup>31</sup> Herodot, I 165.

<sup>32</sup> Tukidydes, III 92.

<sup>33</sup> Tytus Liwiusz, op. cit., I 6-7.

<sup>34</sup> Herodot, I 84.

<sup>35</sup> E. Drioton, *Egipt faraonów*, Warszawa 1970, s. 172; J. Černý, *Religia starożytnych Egipcjan*, Warszawa 1974, s. 66 n.

<sup>36</sup> S. Morenz, *Bóg i człowiek w starożytnym Egipcie*, Warszawa 1972, s. 80, 104.

wolę objawić poprzez jakiś znak, odczytany przez Hattusili lub wróżbitów. Wróżbą tą był najprawdopodobniej sen zesłany na Puduhepę, kapłankę i żonę Hattusili<sup>37</sup>. Być może podobna sytuacja zaistniała też w państwie nowoasyryjskim pod koniec VIII w. p.n.e. Z kroniki spisanej za czasów Sargona II (722-705 p.n.e.), który usunął z tronu swojego poprzednika, Salmanasara V, dowiadujemy się bowiem, iż zmiana na tronie dokonała się „z woli Enlila bogów”<sup>38</sup>. Najwidoczniej zatem bóg objawił Sargonowi swoją wolę i ten – wykonując otrzymany rozkaz – dokonał zamachu stanu. Królowie asyryjscy, zwłaszcza Asarhaddon i Aszurbanipal, w poważnych sprawach radzili się wyroczni, „aby upewnić się co do woli boga Słońca, Szamasza, czy bogini Isztar”<sup>39</sup>. W okresie panowania obu wspomnianych władców spisano też wielką kolekcję przepowiedni, w której znajdujemy pytania i odpowiedzi dotyczące spraw politycznych i militarnych<sup>40</sup>. Znamienne jest również to, iż znaczna część tabliczek z tzw. biblioteki Aszurbanipala dotyczy interpretacji zjawisk traktowanych jako znak przekazany przez bóstwa.

Nowe dynastie królewskie, frygijska (począwszy od Gordiosa, ojca Midasa) i lidyjska (od Gygesa do Krezusa), utrzymywały stałe kontakty ze znanymi wyroczniami i w ten sposób szukały potwierdzenia swoich praw do tronu. Pierwsza z nich w Telmessos (południowo-zachodnia Anatolia), a druga w Delfach. Zgodnie z opisem Herodota, panująca w Lydii dynastia Heraklidów na początku VII w. p.n.e. została zastąpiona przez dynastię Mermnadów. Sprawcą tego wydarzenia był Gyges, który zabił króla Kandaulesa a następnie poślubił jego żonę. „Zdobyl więc Gyges władzę królewską i został w niej utwierdzony przez wyrocznię delficką. Kiedy bowiem Lidyjczycy, rozgoryczeni zabójstwem Kandaulesa, chwycili za broń, stanęła taka umowa między stronnikami Gygesa a resztą Lidyjczyków: jeżeli wyrocznia odpowie, że Gyges jest królem Lidyjczyków, to niech im króluje, jeżeli nie, to niech z powrotem odda Heraklidom panowanie. Otóż wyrocznia oświadczyła się za nim, i tak Gyges został królem”<sup>41</sup>. Także Tesalowie zasięgali opinii wyroczni delfickiej w sprawie wyboru następcy tronu spośród dwóch synów króla, a Delfy, zupełnie niespodziewanie, wskazały na Aleuasa, nie przewidzianego przez ojca do objęcia tronu królewskiego<sup>42</sup>. Także Ateńczyk, Kylon, przygotowując się do dokonania przewrotu politycznego w Atenach (632 r. p.n.e.), najpierw radził się wyroczni, w jaki sposób (i kiedy) ma tego dokonać<sup>43</sup>. Delfy spowodowały też, iż jeden z królów Sparty, Demaratos, musiał zrzec się tronu: w trakcie sporu między

---

<sup>37</sup> M. Popko, op. cit., s. 125 n.

<sup>38</sup> S. Zawadzki, *Religia a polityka w państwie nowoasyryjskim* [w:] *Religie w świecie starożytnym* (red. D. Musiał, M. Ziółkowski), Toruń 1993, s. 24 n.

<sup>39</sup> E.O. James, *Starożytni bogowie*, Warszawa 1970, s. 230 n.

<sup>40</sup> S. Zawadzki, op. cit., s. 30.

<sup>41</sup> Herodot, I 13-14.

<sup>42</sup> Plutarch, *O miłości braterskiej*, 21.

<sup>43</sup> Tukidydes, I 126.

królami (było ich zawsze dwóch), Demaratosem i Kleomenesem, ten drugi przekupił Pytię, która orzekła posłom spartańskim, iż Demaratos nie jest synem Aristona (poprzedniego króla), a więc tym samym nie może być królem Sparty<sup>44</sup>.

Nie da się zatem zaprzeczyć, iż wyrocznie (i wieszczkowie) odgrywały w starożytności ogromną rolę i niezwykle często wpływały na wszelkie decyzje – zwłaszcza te najważniejsze – władców lub wysokich urzędników państwowych. Był to z jednej strony efekt powszechnego przekonania, iż bogowie kierują światem w każdym jego aspekcie, a z drugiej – chęci poznania wcześniej owych boskich planów. Chodziło bowiem o to, żeby działać skutecznie, czyli zgodnie z tym, co bogowie zamierzeli. Wydaje się zatem słusznym, aby rola wyroczni była w większym stopniu uwzględniana w badaniach nad polityczną historią świata starożytnego oraz przy ocenianiu dokonań poszczególnych polityków i wodzów. Można przewidywać, iż doprowadzi to do zrewidowania pewnych utartych poglądów na temat kwestii politycznych i militarnych w starożytności, a zwłaszcza – faktycznej roli przywódców politycznych i wodzów przy podejmowaniu a następnie realizowaniu ważnych decyzji. Podobne konsekwencje mogą też być wynikiem wnikliwego opracowania pozostałych zagadnień wchodzących w skład politologii religii.

Jak zatem widać, przed politologią religii stoi wiele wyzwań i jej perspektywy prezentują się bardzo optymistycznie. Można nawet powiedzieć, że dziedzina ta ma do spełnienia pewną „misję” – i to nie tylko w ramach religioznawstwa lub historii. Zwłaszcza z tego powodu, że – jak to widać również w naszych czasach – relacje pomiędzy sferą religii i polityki wciąż posiadają wielki ciężar gatunkowy. Świadczą o tym nie tylko znane wszystkim wydarzenia z 11 września 2001 r. oraz inne mniej znane (wcześniejsze i późniejsze), ale także spór, jaki ostatnio rozgorzał wokół kwestii treści preambuły konstytucji Unii Europejskiej.

## Summary

### **The Political Science of Religion**

#### **(An outline of themes, goals and perspectives for development)**

A great quantity of scholarly research dealing with the mutual relations between the spheres of religion and politics world-wide is published each year. It proves the importance of this issue and the great interest in it. It may be acknowledged that, in our view, a new discipline of the scientific study of religion is emerging, and, analogously to the philosophy of religion, the psychology of religion, or the sociology of religion, this new discipline may be called the political science of

---

<sup>44</sup> Herodot, VI 66.

religion. In this context, the question of defining the discipline's themes emerges. The following themes may be considered as most important: 1) great prophets and religious reformers and their influence on the political thinking and on the development of society, 2) the cult of the official state deities and the patron saints of states and towns, 3) the sacral function of the ruler and the court, 4) the political functions of the oracle, 5) religious wars and aggressive attitudes based on religion, 6) religious and religious-political federations, 7) the question of a "chosen" nation and its connection with nationalism, 8) political parties referring to religious principles, 9) types of relationships between state organizations and religious organizations, 10) other possibilities (e.g., theocratic states, sacralization of law, accepting of new state religions based on monarchs' decisions).

*Translated by Stanisław A. Wargacki and Šárka Bubíková*

**Kazimierz Banek**, dr hab. Jest pracownikiem Instytutu Religioznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego (Kraków), gdzie pełni funkcję kierownika Zakładu Historii Religii. Zajmuje się historią religii (zwłaszcza religii antycznych), politologią religii i fenomenologią religii. Opublikował 7 książek, 17 rozdziałów książek, 40 artykułów, 1140 haseł dla encyklopedii i leksykonów oraz wygłosił 27 referatów na konferencjach naukowych (w tym 17 międzynarodowych). Od kilku lat prowadzi współpracę z ukraińskimi ośrodkami naukowymi (Kijów, Symferopol, Sewastopol). Najważniejsze książki to: *Religie Wschodu i Zachodu* (Warszawa 1992), *Amfiktonie starożytne* (Kraków 1993), *Szkice o religii greckiej* (Kraków 1998), *Mistycy i bezbożnicy. Przełom religijny VI-V w. p.n.e. w Grecji* (Kraków 2002), *Polsko-ukraińskie badania religii* (Kraków 2004).